GAZETA KRAKOWSKA

Nro 78.

Z KRAKOWA DNIA 29. WRZEŚNIA 1811 Roku W NIEDZIELĘ

Zaſtępca Pr fekta Depart: Krakowskiego.

Umieszczone doniesienie w Gazecie Warszawskiey pod dniem 6tym Sierpnia o pogorzeii na dniu 28 Lipca Miaſta Oſtrołęki, daie powod Zaſtępcy Prefekta odezwać się do Obywateli Departamentu Krakowskiego z tą zupełną pewnością skutku, że tam, gdzie idzie o wsparcie nieszczęśliwych, Obywatele Departamentu Krakowskiego pomocy odmawiać nigdy niezwykli. Wyſtawiać ſtanu biednego tamteyszego miaſta mieszkańcow, nie widzi Zaſtępca Prefekta potrzeby, bo kto tylko wiadomym ieſt wypadkow woien naszych, kto wspomni, że miaſto to przez przeciąg woyny z Rossyą, przez położenie swoie w środku boiu, że tak powiem było, ten łatwo się przekona, ile mieszkańcy onego w woynie tameczney ucierpieli, i iak nie raz na los okropny maiątki i życie swoie, gdy nieprzyiaciel po kilkakroć zbroyną rękę o zaprzeczone mu przez woysko Wybawcze przeyście Narwy kusił się. W moment kiedy okropne skutki woyny uſtały, kiedy każdy z mieszkańcow tamecznych przemysłem i pracą chciał zagoić rany przez woynę zadane i z wielką usilnością do tego przychodził, pożar wyrywa im tę słodką nadzieię, iedyną nieszczęśliwych pociechę. Oto ieſt moment, w którym okazać możemy wdzięczność dla naszych współbraci, miłością i przywiązaniem do Oyczyzny celuiących; i udowodnić, że prawdziwa ludzkość i związek braterski między nami panuie, przez hoyne ofiary, iakie ku wsparciu braci naszych poniesiemy. W tey to chlubney nadziei, że Obywatel Departamentu Krakowskiego skutecznie powyższemu wezwaniu odpowie, otwarta zoſtała Xięga ofiarna na wsparcie nieszczęśliwych mieszkańcow Oſtrołęki tak w Biórach Prefekta, iako też w stolicach Powiatowych, a Xięgi te będą świadectwem tych cnot Obywatelskich, którémi Polak chlubić się ma zawsze prawo.

Wielogłowski, Z. P.
Kalinka, Z. S. J.

Z Willanowa d. 15. Września.

Nie same tylko publiczne i urzędowe czyny do publiczney wiadomości należą. Prywatne i domowe cnoty pocieszaiące ludzkość, nie z przypadku i zamarzenia na moment wytryśnione, ale ciągłym i rządnym szykiem doskonalone, iako bliżey każdego serca dotykaią, nalepiey powaby i przyiemności wieyskiego życia maluią, tak na częſtszą i obszernieyszą o sobie wiadomość sprawiedliwie zasługuią. A ieżeli skromność dusz szlachetnych i cnotliwych nierozdzielna towarzyszka,

nayczęściey ie świętem uſtroniem przed chlubą zakrywa, obowiązkiem ieſt społeczeńſtwa śledzić i wyszukiwać takie wzory, i one iako dobro wspólne rodzaiu ludzkiego dla wspólney pociechy przytaczać.

Znakomity w tym rodzaiu przykład znalazła na dniu dzisieyszym publiczność w domu wieyskim JW. Stanisława i Alexandry z Xiążąt Lubomirskich, Hrabiow Potockich, dziedzicow Willanowa. Piękna ta maiętność, okolic Warszawy celnieysza ozdoba, niegdy dziedzictwo sławnego w dzieiach Europy Bohatyra i Króla Polskiego Jana III. poźniey ulubione letnie mieszkanie naſtępnego po nim Króla Augusta II. panuiącey nam łaskawie Nayiaśnieyszey Familii doſtoynego Pradziada; w reszcie prawem dziedzictwa do domu Xiążąt Czartoryskich przeniosła się, miała ten właściwy nieiako przywiley, że mądrym i doyrzałym rządem, zamożnem i przezornem gospodarſtwem, a w szczególności oycowską nad włościanami opieką była oznaczona. Ninieysi iey Dziedzice JJWW. Potoccy, nie tylko zaprowadzone do niey przez pamiętnego Dziada i Matkę rozmaite dobroczynności uſtawy zachowali, ale ie godnym siebie sposobem dopełnili i utrwalili.

Szanuiąc pierwszą zasadę wszyſtkich społeczeńſtw ścisłą i wierną sprawiedliwość, naprzod nowym i kosztownym rozmiarem naylepsze grunta między włościan podzielili, aby wymiar ich na mappach opisany, był żywą xięgą i zawsze obecnym sędzią wzaiemnych umow, między właścicielami gruntu i iego osadnikami dobrowolnie zawartych.

Oprocz wielu przezornych i dobroczynnych urządzień Ekonomicznych, zapobiegaiących zubożeniu i upadkowi familiy włościańskich, nie uszedł baczenia czułych Dziedzicow naydotkliwszy los wieyskiego ludu w czasie choroby, kalectwa i tysiąca innych nieszczęśliwych przygod. Wszyſtkim tym nieodpartym cierpieniom ludzkości zapobiega skutecznie obszerny i ozdobny Lazaret w Willanowie, ſtałym i nieodſtępnym lekarzem, iako też Niewiaſtami w nauce położniczey biegłemi osadzony; w doſtatnią aptekę, łożka i pościele, usługę i żywność dla chorych ſtosowną, sowicie opatrzony, i ſtałym rządem zabezpieczony, który będąc dla każdego nieszczęściem dotkniongo włościanina otwartym zawsze i uprzeymym przytułkiem, ieſt razem świadkiem iego błogosławieńſtw tey włości, która go nie tylko zrodziła i wyżywiła, ale go na nowo odzyskanem życiem i zdrowiem dobroczynnie obdarza.

Niemniey ieſt godna politowania wysłużona i wypracowana ſtarość niedołęſtwem i osłabieniem pochylona. Nie lękaią się w niey zasmucenia zasłużeni domownicy i słudzy domu Willanowskiego, między których wygodne i przyſtoyne podzielono mieszkania, łaskawym sowitym chlebem zabezpieczone, dochowuią ieszcze pamięć ſtarodawnych familiy Polskich, których oycowską nad domownikami pieczą między znakomitsze cechy charakteru narodowego liczono. Aby zaś i same dobrodzieyſtwa były nasieniem i zarodkiem cnotliwych czynow, wprowadzony od ninieyszych Dziedzicow zwyczay wyposażenia w każdym roku iedney pary wieyskich nowożeńcow, ieſt iednym, z wielu innych, dzielnym do moralności zachętem dla całey włości. Nagroda ta dla

wszyſtkich do ubiegania się przeznaczona, tym tylko uroczyście w obliczu gromad oddawana bywa, którzy nieskażonych obyczaiow i rzadszych cnot w domowem pożyciu udowodnione świadectwa od Paſterzow mieyscowych i zwierzchnikow swoiey osady okażą.

Namienić tu należało poprzednie urządzenia, iako połączone z naſtępną dobroczynną uſtawą, która na dniu dziſieyszym była przedmiotem prawdziwie przyiemnego i budującego widoku. Zaprowadzone przez niniejszych dziedzicow do włości Willanowskiey szkoły elementarne, na sześć oddzielnych szkołek wygodnie i ozdobnie wybudowanych, stosownie do położenia wsiow podzielone, zgromadziły na dzien dzisieyszy blisko trzyſta uczniow wieyskich w celu okazania rocznego z nauk popisu. Obrane do tego mieysce w oranżeryi pałacowey: uszykowana pod naczelnictwem Dyrektorow rozkwitaiąca młodzież pomiędzy ozdobnemi drzewami i kwiatami oranżeryi, otoczona natłokiem rozczulonych pociechą oycow i matek, ściągnęła do siebie JJWW. Gospodarzow mieysca z zaproszonemi na ten cel Członkami Izby Edukacyyney, d zorem szkolnym powiatowym, i z gronem wielu innych gości i przyiacioł. Wymowny ieden młodzieniec w imieniu całey rzeszy wieyskiey, ſtosownym do iey czucia i poięcia głosem, posiedzenie otworzył. Przywoływani potem koleią przez Dyrektorow każdey szkoły uczniowie, zapytywani od JW. Prezesa i Członkow Izby Edukacyyney w rożnych przedmiotach, więcey trzech godzinnym popisem z czytania, pisania, rachunkow, i innych wiadomości w xiędze elementarney przepisanych, licznie zgromadzoną publiczność przyiemnie ubawili i zbudowali. Przy koncu popisu wyſtąpił orszak wieyskich dziewcząt, które pomimo uczeſtnictwa w tych wszyſtkich naukach, nad to w rozmaitych robotach ręcznych, płci swoiey przyzwoitych, od nauczycielek szkolnych wyćwiczone, do świadczenie tych robot, i pieśń podziękowania przy bukiecie kwiatow złożyły JW. Hrabinie Potockiey, iako wspólney z Mężem założycielce tak dobroczynnego Inſtytutu. Zakończyła tę radosną młodocianey rzeszy uroczyſtość przygotowana dla niey przed oranżeryą sowita uczta, kiedy w tym samym czasie rodzice ich wdzięcznością i radością rozrzewnieni, zwyczayne po skończonych pracach wieyskich, ſtaropolskie okrężne na placu, przedpałacowym wesoło rozpoczęli.

Komu nie ieſt oboiętne szczęście i oświecenie wieyskiego ludu, kto w dobroczynnem zbliżeniu onego do korzyſtania z dobrodzieyſtw niniejszey konſtytucyi rzetelnie smakuie; donieſienie to godnem siebie, godnem Polaka osądzi.

Z Paryża d. 13. Września.

D. 6 b. m. Amerykańska fregata Konſtytucya o 54 działach przybyła do Cherburga, na którey przypłynął pełnomocny poseł ziednoczonych ſtanow przy Cesarskim dworze Francuzkim, P. Barlow, z dwiema konsulami. Rzeczona fregata wypłyneła d. 1 Sierpnia z Anapolis.

Od godziny 7 do 9 w wieczor są tuteysze ulice i place ludźmi zapełnione, przypatruiącemi się pokazuiącemu się teraz nowemu komecie.

Dochod rozmaitych teatrow tuteyszych był daleko większy w roku 1810 niżeli w latach 1808 i 1809, bo nie wynoſił

)2(

iak 4 miliony 400,000 fr. Powiększenie to przypisać należy wielkiey mnogości cudzoziemcow, których zaślubiny Nayiaś. Cesarza i poźnieysze uroczystości do Paryża ściągnęły. W wspomnionym roku wynosił dochod teatrow 5 milionow 224,102 fr.

W skutku wyroku 13 fructidor roku 13go, przez który zaprowadzone są konne wyścigi w tych departamentach, które naywięcey choduią koni, odprawią się na polach Marsowych d. 29 i 30 Września konne wyścigi. Nagrody wynoszą 2000 i 1200 fr.

Z Katalonii piszą, iż zabierano się tam do przedsięwzięcia wyprawy przeciw Walencyi.

Minister wewnętrzny zdał Naiaś. Cesarzowi i Królowi sprawę o fabrykach kraiowego cukru, z którey pokazuie się, iż dotąd wyrobiono w państwie naymniey 2 miliony kilogramow syropu z winnych iagod i przeszło 500 kilogramow cukru. J. C. K. Mość naznaczył stosownie do wyroku pod d. 9 Września r. z. wielu osobom, które w swoich zakładach wyrobiły po 36,000, 20,000, 16,099 &c. kilogramow syropu z jagod winnych, po 16,666 i 12,000 fr. nagrody.

Woyskowa kommissya, która wyznaczona była do sądzenia sprawcow i wspołwinnych zdrady, przez którą zamek Figuieras oddany został nieprzyiacielowi, skazała d. 25 Sierp. na śmierć i postradanie dóbr następuiące osoby: — Jana Marques, poufałego Magazyniera Blonquier; J. Florella, służącego rzeczonego Blonquier; Jougne, pisarza; Genisa Pons i P. Pons, wszyscy piąciu o zdradę w zamku Figuieras przekonani. Trzey pierwsi, którzy byli obecni, zostali zaraz straconemi, a dwa inni przez wyrok zaoczny. Cztery inne osoby wchodzące do tey sprawy uznane przez kommissyą za niewinne zostały; ale że dały powód do podeyrzenia, muszą iednak aż do pokoiu zostawać w wyższey Katalonii pod strażą policyyną i przypatrywać się musiały śmierci skazanych.

Wiceadmirał Villaret-Joyuese, który mianowany został rządzcą Wenecyi, iuż tam poiechał.

W Rzymie w kapitolium zaprowadzony uroczyście został d. 21 Sierpnia sąd Cesarski.

Gazette de France zaczęła pod czas 30 letniey woyny wychodzić. Wydawał ią Renandot pod protekcyą Ludwika XIII. Imiona Gustawa Adolfa, Tylli, Wallensteina, Oxenstierna, &c. widzieć można było na każdey stronie tey gazety, a w trzecim Nrze znayduie się opis rabunku Magdeburga.

Trzy wychodzące dotąd dzienniki doniesień (*Petites affiches*) połączone razem zostaną od 1 Października r. b.

Sławny kompozytor Zingarelli przybył tu z Włoch.

Matka Cesarza wyposażyła w czasie swoiego bawienia w Akwisgranie 4 osierociałe dziewczęta.

Talma, bohater drammatyczny, udaie się na czas niejaki do Lyonu, gdzie da kilka reprezentacyy.

W kościele Panny Maryi Loretańskiey, na przedmieściu Montmartr, były Biskup Kambreyski Rohan de Guelmene, poświęcił uroczyście d. 4 b. m. nowy dzwon i nadał mu imie, przyczem iako chrześni oycowie byli przytomni Poseł Saski, Szambelan Einsiedel, i Hrabina Regnault de St. Jean d'Angely.

Xże Arcykanclerz państwa przedstawił

J. C. K. Mci d. 8 b. m. w Compiegne P. Soult, prefekta departamentu Lisy do przyśięgi. Potem odprawiła się rada miniſtrow, a nazaiutrz rada Handlowa i rękodzielna.

Z Morlaix d. 3 Września.

Przybyły z wyspy Francuzkiey pod banderą pokoiową okręt przywiozł nam niektóre szczegóły o ſtanie rzeczy w wschodnich Indyach. Mieszkańcy wysp Francuzkiey i Bonaparte okrutnie zawiedzionemi w oczekiwaniu swoim zoſtali, iż Anglicy dotrzymaią im wiernie warunkow kapitulacyi. Naypierwszym środkiem rządu Angielskiego było podwoienie zwyczaynych podatkow i dodaniem do nich nadzwyczaynych. Potem zakazał osadowe towary wywozić na innych okrętach tylko kompanii Indyyskiey. A gdy do Anglii zawiezione zoſtaną, muszą dla wielkiey obfitości za bezcen bydź sprzedane. Francuzom wolno tylko prowadzić podbrzeżną żeglugę od iedney do drugiey wyspy i do Madagaskar. Przedſiębiorąc Anglicy wyprawę przeciw wyspie Francuzkiey, ogołocili wschodnio-indyyskie pośiadłości z woyska. Obłąkanie atoli umysłu sławnego Holkara uczyniło ich na chwilę w tych okolicach bezpiecznemi. Jeneralny rządzca Barlow trudnił się w Marcu przygotowaniem wyprawy przeciw Batawii; lecz dowodzący tam Jenerał Daendels znaydował się w tak szczęśliwych okolicznościach, iż może się dać kuszącym się o tę osadą Anglikom weznaki. Zakończył on chwalebnie woynę, którą prowadził przeciw Królowi Bantam i skoiarzonym małem Xiążętom Jawy. Przeszedł iako zwycięzca całą wyspę Bantam aż do Sourlage, skąd powrócił do swego obozu przy Veltefreden, o kilka godzin drogi od miaſta Batawii. W oszańcowanym tym obozie na wzgórkach, gdzie zdrowe powietrze panuie, zebrał Jenerał Daendels 25.000 woyska, naywięcey z kraiowcow złożonego, pomiędzy którémi naywięcey na walecznych mieszkańcach Makaſsaru polega. Fortyfikacye Batawii od ſtrony lądu są zupełnie rozebrane. Jezeli nieprzyiaciel osadzi to miaſto, tedy Daendels będzie się mógł poty na wzgórkach trzymać, poki niezdrowe klima przez choroby Anglikow nie wygubi. Jenerał ten powszechnie dla ścisłey sprawiedliwości szacowany, tak mało obawia się Anglikow, iż sam przedſiębierze wyprawę morską, dla wyparcia ich z wysp Molugskich.

Z Londynu d. 6. Września.

(Z Dziennika państwa.)

Admirał Kotton mianowany ieſt dowodzcą kanałowey floty.

Liſt z Portsmutu pod d. 6 Września wyraża: "Dziś odpłynął ſtąd Algierski ambasador na fregacie Argo o 44 działach na powrot do Algieru. „

Podług liſtow od brzegow Francuzkich pod d. 4 b. m. (iak gazety nasze ogłośiły) przybył Cesarz Francuzow nad brzegi.

Stan choroby królewskiey ieſt zawsze iednakowy.

Xżę Susex wyszedł z niebezpieczeńſtwa; wczoray mogł iuż wolno oddychać.

Jeden officer woienney naszey floty w Wingö-Sund ſtoiącey, pisze pod d. 22 Sierpnia co naſtępuie: — "Burza morska panuie tu ciągle i lękać się każe wielkiey szkody pod temi brzegami. Okręt J. K. Mci Xżna Karolina rozbił się o skałę i przez cud tylko całkowicie nie zatonął. Szalupy okrętu Wiktory doprowadziły go do naszego ſtanowiska, ale iuż do służby nie-

zdatny.,,

Z Jamaiki piszą, iż chciano znowu podpalić miasto Montego-bay; lecz podkładaiących ogień niepotrafiono ieszcze wyśledzić.

Pięć pułkow milicyi posłano wodą do Irlandyi.

Francuzcy officerowie bawiący na słowo honoru w Capar zrobili tam mały teatr.

Względem druku gazety Londyńskiey poczyniono nowe rozporządzenia. Na ulicy Downik urządzaią dom na wielką drukarnią, wktórey nietylko ta gazeta, ale wszystkie urzędowe pisma i odezwy rządu drukowane będą.

Jeden Irlandczyk oskarżony został, iż ma siedem żon żyiących. Przed zwierzchnością wyznał, iż grzechem iest i wstydem, ażeby w północney Anglii tak wiele młodych dziewcząt żyło bez mężow, i że iedynie przez litość ożenił się z siedmią. Lecz zwierzchność, przed którą stawiony został, nie miała tey nad nim litości, i kazała go do więzienia zaprowadzić nim będzie sądzony.

Sławny prędkopisarz Taylor umarł tak ubogi, iak całe życie się okazywał. Nie żył rozrzutnie i nikt poiąć nie może, gdzie pieniądze podział, które zarabiał.

Chuć poiedynku rozciągnęła się nawet do kominiarzy. W tych dniach chciało dwoch rozstrzygnąć sprzeczkę honoru pistoletami w Thodfields. Sekundanci pogodzili ich przecie; ale nieszczęściem pistolet iednego puścił, gdy go na ziemię spuszczał i zabił swoiego przeciwnika, poczem uciekł.

Zapewniaią, iż na przypadek, ieżeli Ameryka nie odwoła swey ustawy zabraniaiącey handlu z Angliią, tedy rząd J. K. Mci postanowił użyć odwetu, i mamy przyczynę wierzyć, iż posłane P. Forster ostatnie pismo zawiera takowe rozporządzenie naszego gabinetu.

Dnia 7. Września.

(Z Dziennika państwa.)

Mowią, iż onegday odbyła się gabinetowa rada, na którey postanowione zostały nieprzyiacielskie kroki przeciw Ameryce. Potwierdza się, iż układy między naszem posłem, P. Forster i rządem Amerykańskim zawieszone zostały. Prezydent Maddisson opuścił Wasington i udał się do swey wsi Montpellier w Wirginii. Nim wyiechał miał długie naradzenie z posłem Francuzkim, P. Serrurier.

Onegday był Xże Rejent z Królową w Oxford. Powrocili stamtąd w krotce do Londynu. Względem wszystkiego, co się Króla tycze, zachowane iest naywiększe milczenie. Podług dzisieyszego doniesienia znayduie się w dotychczasowym stanie.

W prowincyi Karakas utworzył się klub, który przybrał nazwisko patryotycznego towarzystwa w Karakas. Usiłowaniem tego klubu iest oderwać Hiszpańską Amerykę od macierzystego kraiu. Wydaie on teraz dziennik pod tytułem: *Patriota Wenezueli.* Mowią, iż zamiarem iest iego rozwiązać kongress. Ma on iuż tyle wpływu, iż na iego wskazanie kilku członkow kongressu uwieziono. Sądząc po tonie, który przybiera, zdaie się dążyć do władzy prawodawczey i nadać południowey Ameryce rząd federacyyny. Walencya, dolina Aragua i inne prowincye uznaią tylko powagę tego klubu, a innych władz słuchać niechcą.

Z Limerik piszą pod d. 30 Sierpnia — Wczoray udał się John Herbert w towa

przyftwie ędziego pokoiu i oddziałem dragonii do okolic Kratow, dla oszacowania dzieśięcin. W momencie zgromadziło się wiele ludzi, którzy kilka razy dali ognia, konia pod P. Herbert ubili i iednego dragona ranili.

W Portsmucie ftoi teraz ftatek, na którym znayduie się bardzo wiele kobiet i mężczyzn, którzy maią bydź do Botany-Bay wywiezionemi. Pomiędzy kobietami znayduie się panienka znakomitey i bogatey familii, która za przybyciem do Botany-Bay zaślubić się chce z iednym na wygnanie skazanym.

Dnia 7. Września.

(Z Monitora.)

Zapewniaią, iż nadzieia wyzdrowienia Króla powiększyła się teraz. J. K. Mość śniada o zwyczayney godzinie i przechodzi się spokoynie po pokoiu.

Wszyftkim cudzoziemcom, którym dane były pozwolenia udanie się do Gravesand, kazano się ftawić w kancelaryi cudzoziemcow i odebrano im pozwolenia i oświadczono, iż żadne więcey nie będą wydawane.

Liczba chorych naszych żołnierzy w Portugalii podaia teraz do 12,000.

Z Kassel d. 11. Września.

Wyrok Królewski dopełniaiący konftytucyi ftanowi względem szlachty w króleftwie Weftfalskim. Wyznaczona będzie osobna kommissya do uznania tytułow i majoratow. Osoby posiadaiące przed założeniem ieszcze państwa tytuły szlachectwa, Xiążąt, hrabiow, baronow i rycerzow, muszą bydź w przeciągu dwoch lat od korony pod utratą onych uznanemi i otrzymaią nowe patenta. Dawne herby mogą bydź zatrzymane z rozróżnieniem iednak do każdego tytułu przywiązanym. Majoraty mogą bydź za Królewskim pozwoleniem utworzone, ale muszą przynaymniey 3000 fr. czyftego dochodu w dobrach ziemskich okazać. Na przyswoionego syna przechodzą w ten czas tylko, gdy Król zezwoli na przyswoienie. Wdowy pobierać będą czwartą część dochodu z majoratu, ieżli nie posiadaią innego dochodu. Jeżeli liniia męzka wymrze, tedy dobra do maioratu należące są własnością familii, chyba, że Król wyniesie którego z krewnych na majorata.

Z Rzymu d. 28. Sierpnia.

Od czasu iak Rzym doftał się pod panowanie Francuzkie, widocznie podnosi się iego przemysł; wywożą iuż zboże do Francyi, a Marsyliia opatrywana ieft iego potaziami do swoich mydlarni. Dobra zniesionych klasztorow, które podobno trzecią część własności gruntowey w byłym kraiu Rzymskim ftanowiły, zakupione są i dobrze zapłacone od bogatych familiy. Kosztem rządu zwiedza P. Cahizzini, posiadaiący wielkie wiadomości mechaniczne, rękodzielnie Francuzkie, dla zaprowadzenia tu także ulepszeń.

Nakazane roboty do zrobienia Tybru spławnym, wzbudzaią tu wielką radość, bo każdy czuie tego potrzebę, zwłaszcza, że Tyber corocznie z swego koryta wyftępował, zalewał miafto, nadwątlał fundamenta gmachow, przerywał związki i niezmierną moc mieszkańcow w nędzy pogrążał. Kunszta cieszą się nierownie z tego poftanowienia, bo woda w padała wewnątrz panteonu i psuła co rok naypięknieysze pomniki.

Zaden proiekt nie wzbudził iednak tyle zapału iak otworzenie proftey ulicy między moftem S. Anioła i kościołem S.

Piotra. Ktokolwiek tylko był w Rzymie ubolewał, iż w spaniały ten gmach nie miał z żądney strony otwartego mieysca, ażeby się w całey świetności oku okazał. Trudnią się już ocenieniem domow, które na ten koniec maią bydź rozebrane, i za kilka lat wiezdzaiąc do Rzymu, poiedzie się od bramy del Popolo nayprzod przez ogrod Cesarzow, potem przez piękny plac wzdłuż Tybru, i t. d. aż do kościoła S. Piotra, któremu starożytność nic rownego pokazać nie może.

Z Bruxelli d. 11. *Września.*

Gazeta tuteysza zawiera co następuie: ——Wczoray przyszło tu kilka oddziałow gwardyi Cesarskiey.

Z Sztokolmu d. 6. *Września.*

Przybył tu Ces. Austryacki Minister, P. Neipperg, i Kapitan Weiss.

Nadworny kanclerz i Komander, Baron Wetterstedt, powrocił tu niedawno i obiął zaraz znowu urzędowanie swoie.

Królewicz Następca tronu wyszedłszy iuż zupełnie z choroby, przyiął deputacyą od tuteyszey załogi, na której czele będący Jenerał adjutant i Pułkownik Lagerbring wyraził radość załogi z oglądania J. Królewiczowskiey Mci w dobrem zdrowiu. Potem przybyła deputacya od magistratu i mieszczan z wyrażeniem podobnychże uczuciow, na którey czele znaydował się Podwielkorządzca Lindh w nieprzytomności wielkorządzcy.

Z Peterzburga d. 31. *Sierpnia.*

Jenerał piechoty, naczelny dowodzca woyska w Moltunach, Goloniczew Kutuzow, otrzymał na dowod łaski wizerunek J. J. Mci brylantami osadzony.

Uważanego przez astronomow we Francyi kometę, widzieć tu od 8 dni można samemi oczyma.

Gdy kończy się budowa wystawionego na wzor S. Piotra w Rzymie kościoła Maryi Kazańskiey, zaczęto zatem stoiący przed nim stary kościoł tegoż nazwiska rozbierać. Wewnątrz nowego kościoła stoi 56 słupcow z polerowanego i bronzem przyozdobionego granitu, z których każdy kosztował 8000 rubli. Dwoie głownych drzwi są z bronzu lane i zawieraią w wypukłey robocie historyą pisma Swiętego podzieloną na polą. Posadzka w kościele iest z polerowanego w kolorach marmuru.

Z Bukaresztu d. 31. *Sierpnia.*

Naczelny dowodzca, Jenerał Kutuzow, lubo codziennie tu był oczekiwany, nie ziechał wszelako do tey chwili.

W mnieyszey Wołoszczyznie znayduią się rzeczy w dawnym stanie.

Przed kilku tygodniami przybył tu goniec od Barona Hubsch z Konstantynopola. D. 19 b. m. puścił się na powrot w podroż, i odprowadzony z Szystowy został do obozu W. Wezyra; lecz dotąd niewiadomo czyli mu dozwolony iest powrot.

Z Jass d. 4. *Września.*

Stoiący tu załogą pułk Raskiego wyruszył w tych dniach do obozu przy Wasłui. Na iego mieysce weszły tu dwa bataliony pułkow Kozłowskiego i Witepskiego dywizyi 15tey.

Przeszła niedawno tędy 9ta dywizya przeznaczona iest do osadzenia brzegow Dunaiu w Bessarabii.

DODATEK
DO Nru 78.
GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 29. WRZESNIA 1811 Roku W NIEDZIELĘ.

Z Warszawy d. 24. Września,

Cieszy się iuż stolica kraiu naszego upragnioną obecnością dobrego Monarchy, do którey d. 21 b. m. wieczorem z NN. Królową i Królewną Jchmość szczęśliwie zawitał.

Oto są szczegóły podroży Ich przez Departament Warszawski i uroczystego wiazdu do stolicy.

D. 20 Września o godzinie w pół do 4tey po południu wiechał N. Pan w granice Departamentu Warszawskiego. Na pierwszey stacyi wsi Lubońku, półtory mili od miasta Kłodawy, powitali Go zastępuiący mieysce pod niebytność Prefekta, Radzca Prefektury, W. Teofil Szymanowski, W. Jenerał Brygady Krasiński, dowodzący w Depart: Warsz:, Podprefekt Powiatu Łęczycko-Zgierskiego i inni obywatele. Po przeprzężeniu koni, udał się N. Pan w dalszą drogę. Przeieżdzaiąc przez miasto Kłodawę przyymowany był od Burmistrza mieyscowego z radą mieyską i Proboszcza z assystencyą w ubiorach kościelnych. W środku miasta stała gwardya narodowa z całego Powiatu zgromadzona, a do stu kilkudziesiąt osob wynosząca. O 3ch kwadransach na 8mą wieczorem ziechał N. Pan do miasta Kutna, na nocleg przeznaczonego. Droga blisko na półćwierci mili do pałacu prowadząca kilkuset kagańcami za staraniem Dziedzica oświecona, przyiemny sprawiła widok. Jadącemu Monarsze tąż drogą towarzyszyły radosne okrzyki licznie zgromadzonego ludu. Przy wysiadaniu z poiazdu, witanym był N. Pan od JW. Ministra Policyi, umyślnie na powitanie Monarchy przybyłego, i przez gospodarza domu JW. Radzcę Stanu Rzątkowskiego. Po niespełna półgodzinnem wypocznieniu, dał N. P. audyencyą zgromadzonym z okolic Obywatelom, z któremi tak sam, iako i Królowa Jmć dobrotliwie i uprzeymie rozmawiać raczyli; poczem Królestwo Jchmość do swego pokoiu udali się na obiad. W sali zaś audyencyonalney obiad na dwadzieścia kilka osob był dany. — Nazaiutrz rano, to iest d. 21 Września, o godzinie 5tey słuchał N. Pan wraz z Królową Jmcią i Królewną Mszy, przez Kapelana swego, w przybraney na ten koniec kaplicy odprawioney, po którey o w pół do 6tey w dalszą udał się podroż. Po w pół do 11tey przed południem, przeiechał N. Pan przez miasto Łowicz, gdzie się właśnie sławny jarmark na S. Mateusz odbywa. Wieżdżaiąc do miasta przyymowany był iak zwykle przez Burmistrza, Duchowieństwo i Obywateli, licznie na ulicę, którędy przeieżdżał, zgromadzonych. O pier-

wszey z południa ftanął N. Pan we wsi U. minie, w bliskości miafteczka Bolimowa na śniadanie, gdzie godzinę, to ieft do 2giey, zabawiwszy, daley podroż swą do miafta Warszawy odbywać zaczął. O w pół do 5tey przybył do miafta Błonia, gdzie przez Burmiftrza, radę mieyską, Duchowieńftwo i innych Obywateli przyięty, wśród uszykowaney we dwa rzędy gwardyi narodowey na rynku, przeiechał przez miafto na pole. Tam przeprzęg koni był przysposobionym, w którem mieyscu członki Rady Powiatu Błońskiego i inni obywatele swe uszanowanie Monarsze złożyli. W pół do 6tey ftanął na oftatniey przed Warszawą ftacyi we wsi Ołtarzewie, na którego przyięcie i powitanie imieniem Obywateli Powiatu oczekiwał JW. Alexander Potocki, W. Koniuszy, Prezes Rady Ptu Warszawskiego. Po przeprzężeniu koni, udał się N. Pan drogą przez wolą ku rogatkom Uiazdowskim, przy których o 3ch kwadransach na 7mą ftanąwszy, naprzod przed rogatkami przez JO. Xcia Miniftra Woyny, JWW. Jenerałow i cały sztab powitany, w otwartym poieździe, poprzedzony dwiema szwadronami artyleryi konney i szwadronem pułku 1go jazdy ułanow, maiąc po prawey poiazdu Xcia Miniftra Woyny, a po lewey JW. Jenerała dywizyi Zaiączka konno iadących, a za niemi grono officerow, wiechał do miafta. Przy rogatkach Prezydent Municypalności miafta Stołecznego Warszawy, W. Węgrzecki, będący na czele Rady Municypalney, mową naftępną przy oddaniu kluczy powitał Monarchę:

" Nayiaśnieyszy Panie! Urzędnik miafta Stołecznego Xięftwa, któregoś łaską swą zaszczycić raczył, przy podaniu na znak winnego hołdu kluczy, wita Cię łącznie z Radą Municypalną w imieniu wiernych poddanych Gminę Warszawską składaiących. Długi czas niewidzenia naszego łaskawego Monarchy zaiął serca nasze tęsknotą, którą w niepamięć szczęśliwe przybycie puszcza. Pozwól N. Panie, że Cię wierni Twoi nazywaią Oycem, albowiem iedynie z rąk Twoich pewni ießteśmy łask, które dobroczynność Twoia udziela. — Czuiemy przywiązane do berła wielkie trudy, i dla tego oszczędzamy drogiego czasu, który dla Twych poddanych poświęcasz. O nic Cię więc nie prosiemy, gdyż znasz lepiey, czego nam potrzeba. Zycie nasze dla przedłużenia dni Twoich poświęcić gotowi ießteśmy, gdyż iedyną nadzieię mamy w Tobie. " Niech zyie Król, i Krolowa z Krolewną!,,

Po czem Prezydent wzniosł dwa klucze, i podawał ie N. Panu, od którego tę odpowiedź odebrał:

" Pewny ießtem o wierności waszey. Klucze w dobrym ręku znayduię; niech więc w nich zoftaną.

Tu powftały okrzyki ludu zgromadzonego i huk dział dał się słyszeć; w tem NN. Króleftwo Jchmość, otoczeni licznem gronem cywilnych i woyskowych konno iądących, ruszyli, i przy afsyftencyi trzech powyżey rzeczonych szwadronow i dwoch szwadronow pułku 4go ftrzelcow konnych iechali ulicą Uiazdowską, przy którey początku Starsi Ludu Izraelskiego tuteyszey ftolicy powitali Ich imieniem swoich współbraci. Ruszywszy ftamtąd, iechali w pośrod szeregow woyska; złożonego z gwardyi narodowey, oddziału weteranow, uczniow szkoły indzynierskiey i artyleryczney, całego pułku 15go piechoty i oddziału 17go, do zamku swoiego przy świetle

pochodni, oświeceniu wszystkich domow, odgłosie dzwonow wszystkich kościołow, przed któremi po drodze stało Duchowieństwo całey stolicy, i przy okrzykach rozmaitego stanu i płci osob, po obu stronach ulic stoiących. Wysiadaiące Królestwo Jchmość z poiazdu przyięli przy wschodach Senatorowie, Ministrowie, Radzcy Stanu, maiący na czele Prezesow swoich, i zaprowadzili Ich na wielką salę, gdzie od nich, iako też od licznego grona rożnych urzędnikow powitanemi zostali. Po iednogodzinném blisko z niemi zabawieniu, oddalili się Królestwo Jchmość do swoich pokoiow.

Procz honorow powyżey wyrażonych, które przeieżdzaiącemu Monarsze czynione były, Podprefekci Ptu Łęczyckiego, Orłowskiego, Sochaczewskiego, Błońskiego i Warszawskiego, przez których okręgi N. Pan przeieżdżał, niemniey Podprefekci Gostyński, Brzeziński, Czerski, konie na stacyie dostarczaiący, konno N. Panu iedni przez Powiaty swe, drudzy przez stacye assystowali.

Dnia 22 w niedzielę, o godzinie 11tey, byli Królestwo Jchmość w katedralnym kościele na Mszy wielkiey, mianey przez JW. Biskupa Zacharyaszewicza, i na *Te Deum* śpiewanem w środ huku dział, przy assystencyi Senatu, Ministrow, Radcow Stanu, &c. i woyska. Po nabożeństwie, Kapituła Warszawska powitała NN. Królestwo w Jch loży, poczem udali się na pokoie. Tam N. Pan dawał audyencyą Senatowi, Radzie Stanu i wszystkim Władzom, przywoływanym koleyno przez JW. Małachowskiego Marszałka Dworu. Gdy się te audyencye ukonczyły, dał N. Pan prywatną JW. Rezydentowi Francuzkiemu, a potem wyszli Królestwo Jchmość na pokoie, gdzie rozmawiali uprzeymie ze wszystkiemi. Wieczorem, były pokoie dla Dam, i przedstawienie ich NN. Królestwu Jchmość.

Między osobami dworskiemi przybyłemi za Królestwem Jchmość, są następuiące:

Wielka Ochmistrzyni Królewney Jmci Baronowa d'Obyrn — Radca tayny skarbowy Baron Manteuffel. — Marszałek podróży de Tümpling. — Szambelanowie: Margrabia de Piatti i P. de Raizenstein. — — Pułkownicy Adjutanci Pakosz, Bose i Browne. —Kamerjunker Dziembowski, pierwszy Porucznik grenadyerow z gwardyi J. K. Mci.

Z Amsterdamu d. 14. Września.

Nayiaś. Cesarz darował miastu Hadze znayduiącą się tam piękną bibliotekę i wspaniały zbior obrazow.

Od granic Hiszpańskich d. 19. Sierpnia.

W południowey Hiszpanii spodziewać się w krotce należy ważnych wypadkow, które poniekąd będą skutkiem wynikłych pomiędzy Anglikami i Hiszpanami kłótni. Po odłączeniu się Hiszpańskiego dowodzcy Blaka z iego korpusem od Angielskiego woyska, i po daremnem iego usiłowaniu dostania się pod Sewillą, który, iak wiadomo, popłynął potem do Kadyxu, czynił Angielski poseł, Henryk Wellesley, w imieniu swoiego brata Lorda Wellington, kilkokrotne usiłowania, dla nakłonienia tak zwaney rejencyi do wyprawienia Blaka z wszystkiemi Hiszpańskiemi woyskami do Andaluzyi, w celu zatrudnienia znaczney części Francuzkiego woyska i zmnieyszenia przez to działaiącey przeciw Angielskiemu woysku siły. Lecz, iak się dowiadniemy, ani rejencya, ani Blake nie dali się do

)2(

tey wyprawy nakłonić, którey ostatni naybardziey się dla tego sprzeciwiał, że miał w działaniach swoich słuchać instrukcyy Wellingtona. Wszystko co Wellesley po wielu staraniach mógł otrzymać kończyło się na tem, iż Blake podiął się wysiąść z częścią swoiego woyska do Murcyi, obiąć tam naczelne dowodztwo, a potem wkroczyć do Andaluzyi, bez utrzymywania iednak związkow z woyskiem Angielskiem lub słuchania iego wodza rozkazow. Pe tey umowie wsiadł Blake z swoią dywizyą w Kadyxie na okręty i około środka Lipca przybył do odnogi Almeria (wschodniey części królestwa Grenady) i wysadził na ląd woyska. W tymże czasie połączyły się znayduiące się w królestwie Murcyi Hiszpańskie woyska przy Lorca, skąd część iedoa udała się do Benizalon i Gergar dla złączenia się z Blakiem, a druga poszła gorami dla zagrożenia miastu Grenadzie. Małe załogi Francuzkie w wschodniey Grenadzie za pokazaniem się nieprzyiacielskiey siły cofnęły się ku miastu Grenadzie i przyłączyły się do 4go korpusu Francuzkiego, do którego należały. Na pierwszą wiadomość o tem poruszeniu posłał Xże Dalmacyi woyska do Grenady, które był do Estramadury z sobą zabrał; a zapowrotem z pod Kadyxu do Sewilli, gdy dowiedział się o nieprzyiacielskich proiektach przeciw Grenadzie, wyruszył tam z znacznym korpusem d. 18 Lipca z Sewilli. Podług ostatnich doniesień z Grenady pod d. 25 Lipca obiął sam naczelne dowodztwo nad zgromadzonemi przed Grenadą woyskami, zwłaszcza, że Jenerał Sebastiani, dowodzca 4go korpusu odiechał był za urlopem do Francyi. Woysko to wyruszyć miało nazaiutrz przeciw nieprzyiacielowi, którego głowna kwatera pozostała tymczasowo w Grenadzie. Nad brzegami środziemnego morza postawiono kilka batalionow Francuzkiego woyska, a mianowicie stanął znaczny korpus przy Maladze, dla przeszkodzenia wylądowaniu nieprzyiacielskiego korpusu, który, iak zapewniaią, ułożono w tey okolicy wylądowac i wziąść do niego woyska z Gibraltaru. — Podług listow z Sewilli pod d. 30 Lipca nie miano tam ieszcze wiadomości o działaniach w królestwie Grenady, ale nie wątpiono o pomyślnych wypadkach i oczekiwano wkrotce powrotu Xcia Dalmacyi z głowną kwaterą. — W urządzeniu południowego woyska zaszła w tem odmiana, iż przybyły od woyska Portugalskiego 9ty korpus pod dowodztwem Jenerała Drouet połączony został z 5tym korpusem, którym dawniey Marszałek Mortier dowodził, a po iego odiezdzie Jenerał Latour-Maubourg, i połączonym tym piątem korpusem dowodzi Jen. Drouet, a Jenerał Latour-Maubourg obiął znowu dowodztwo nad jazdą południowego woyska. — Jenerał Drouet miał w połowie Lipca głowną swoią kwaterę w Sewilli, gdzie stała iedna iego dywizya, a dwie inne iego dywizye stoią ieszcze w południowey Estramadurze z tey strony Gwadyany.

Z Belgradu d. 7. Września.

D. 5 b. m. zgromadził się senat i naradzał się względem pogorszaiącego codziennie położenia Serwii i względem środkow obrony. Z Bośnii dowiaduiemy się, iż Turcy czynią tam wielkie przeciw nam przygotowania.

Naczelny dowodzca, Kara Gyorgya, wydał do swoich podkomendnych rozkazy, aby zawsze w gotowości byli do drogi.

Rossyyska załoga w Belgradzie zmnieyszyła się bardzo.

DONIESIENIA.

Prospekt Mappy ogólney Xięstwa Warszawskiego, do którey dodane są: Galicya dawna i wielka część Litwy, oraz Prus wschodnich, we dwóch wielkich arkuszach; zebraney z mapp sztychowanych PP. Sotzman, Schreiter, Meyer, Gili i Zannoni, oraz z naylepszych kart ręcznych oryginalnych starey Galicyi i Litwy, przez P. A. Alfonce, Podpułkownika, Poddyrektora Inżynierow i Naczelnika Biora Topograficznego.

Chcąc iedynie dogodzić życzeniom nieraz oświadczonym władz woyskowych, Cywilnych, a nawet członkom stanu kupieckiego, przedsięwzięto złożyć ninieyszą Mappę, w którey rysunek, dokładność położenia mieysc, &c. zapewne oczekiwaniu znawcow odpowiedzą.

Podzielona na wydziały mieyscowe, na wydziały woyskowe, na Departamenta czyli Prefektury i okręgi gminne, stanie się ta Mappa powszechnie potrzebną do wszelkich związkow rządowych, handlowych i prawnych. Reiestr tłumaczący znaki położone nad miastami, okaże patrzącemu mieysca stołeczne wydziałow, Departamentow czyli Prefektur, Podprefektur, mieysca Trybunałow kryminalnych, lub pierwszey instancyi, Sądow Pokoiu, Arcy-Biskupstw, Biskupstw. Okaże także stacye etapowe dla przechodow woyska, stacye pocztowe z wyrażeniem ich odległości, rachuiąc na mile Polskie i na wiorszty Rossyyskie. Będzie także na niey wyrazona odległość znacznieyszych miast Xięstwa od głównych miast Europeyskich.

Procz tego umieszczony na niey będzie przychod i odchod Poczty konney i wozowey, tak, iak teraz iest postanowiony.

Dla narodow zagranicznych kray Polski mniey znaiących, w krótce po wydaniu rzeczoney Mappy, wyydzie na widok publiczny krótkie wyobrażenie statystyczne Xięstwa Warszawskiego z przytoczeniem ogólnem dzieiow tegoż ostatnich, i opisaniem rozległości, ludności, płodow i stanu handlu w tym kraiu.

Zgoła nic nie zaniedbano, aby to dzieło stało się miłem i użytecznem dla wszystkich narodow i stanow. Mappa ta sztychowana będzie z naywiększem staraniem i dokładnością przez Karola Marc, naylepszego sztycharza w Berlinie, i tylko dla Prenumeratorow exemplarze wybite będą na papierze welinowym.

Cena Prenumeraty iest Zł. 30, z których 18 zaraz, a 12 przy odbieraniu Mappy zapłacone bydź maią. Prenumerata otwarta iest w Warszawie w biorze Topograficznem na Nowym Swiecie w domu Oliera, od 9 z rana do 3 po południu, a dla Departamentow w Kantorze Jeneralnym Poczt, gdzie Prenumeranci raczą odesłać pieniądze franco.

Rysunek Mappy iest zupełnie ukończony, i ma bydź oddany do sztychu iak tylko liczba Prenumeratorow 300 doydzie.

Ogłosi się przez Gazety, kiedy ta karta wyydzie.

Niżey podpisany Massy krydalney niegdy Jerzego Ossolinskiego kurator w moc zalecenia Wysokiego Trybunału Cywilnego Iszey Instancyi Departamentu Krakowskiego d. 14 Sierpnia r. b. L. 4198 nastąpionego wzywa powtornie Wierzycieli teyże Massy, aby w celu przedstawienia swych monitow przeciwko rachunkom, oraz wyboru deputacyą przed delegowaną kommissyą w d. 7 Października mieyscu posiedzeń sądowych o godzinie 4 po południu osobiście albo przez umocowanych stawili się z tem ostrzeżeniem, że w przypadku tych niestawienią się wierzycieli, Trybunał na wniosek kuratora z urzędu będzie czynił.

Hyacinth Bienkiewicz.

Jozef Wołczyński, Patron Trybunału Cywilnego Iszey Instancyi Departamentu Krakowskiego do publiczney wiadomości podaie, iż na dniu 9 Września r. b. Urząd Patrona zrezygnował, i wszelkie Akta Obywatelskie u W. Stanisława Miialskiego, Patrona przy Trybunale Cywilnym Departamentu Krakowskiego złożył.

Intendentura Dobr i Lasow Narodowych Departamentu Krakowskiego.

Młyn w Rakowicach o ćwierć mile od Krakowa leżących z 4ma kołami będzie

więcey daiącemu na rok ieden i mieśięcy 7, to ieſt: od 1 Liſtopada 1811 do oſtatniego Maia 1813 zadzierżawiony. — Życzący sobie tey dzierżawy raczą się w biorze Intendentury Dóbr i Lasow Narodowych Departamentu Krakowskiego dnia 11 Października o godzinie 9tey z rana znaydować. — Warunki pod iakiemi wypuszczony zoſtanie przed ogłoszeniem licytacyi oznaymione będą, tym czasem chęć licytowania maiącym wiadomo czyni, że gdy Prætium fisci roczne zł. pol. 2654 gr. 9 ieſt uſtanowione, ma się przeto każdy do licytacyi przychodzący w 10tą część Vadii zł. pol. 265 gr. 22 wynoszącą usposobić, która nie inaczey iak w monecie courant srebrney przyiętą zoſtanie. — Dla zabezpieczenia zaś skarbu narodowego, tak względem regularney wypłaty rat dzierżawnych, iak i w dobrym ſtanie utrzymania budynkow skarbowych, potrzebna będzie procz złożonego Vadium kaucya przed Notaryuszem publicznym zeznana bezpieczeńſtwo summie roczney przez plus offerencyą wynikłey upewniaiąca. — O czem wszyſtkich chęć licytowania maiących dla ich doſtateczney informacyi zawiadomia.

W Krakowie dnia 18 Września 1811 roku.

Komar, Intendent.

Bogusławski, Sek.

Niżey podpisany Notaryusz Departamentu Krakowskiego, na wezwanie Ur. Wiktoryi z Golańskich Szumskiey, po niegdy Macieiu Szumskim pozoſtałey wdowy, dziedziczki domow: murowanego i drewnianego, z szynkiem pod liczbami 155 i 156, z dwowa ogrodami owocowym i iarzynnym, oparkanione zupełnie, częścią balasami w filarach murowanych; tudzież z polem i łąką na Podbrzeziu przy mieście Kazimierzu nad ſtarą Wisłą ſtoiących, a roku 1809 dnia 15 Maia szacowanych urzędownie na srebrną monetę zł. pol. iedenaście tysięcy, (11000 z.p.) w połowie przez cessyą od niegdy Macieia Szumskiego iey małżonka 1799, a w drugiey połowie przez cessye od Jana Szumskiego i Marcyanny z Szumskich Scherschnikowey, syna i córki, oboyga pełnoletnich w roku bieżącym na nią zeznane, do niey prawem własności należących. podaie do wiadomości publiczney, iż takowe domy z ogrodami, polem i łąką, przez publiczną licytacyą w kancellaryi Notariatu, w domu przy ulicy szerokiey pod liczbą 41 sprzedawać będzie. Na przedſtanowcze przysądzenie dzień 21 Października r. b. 1811, o godzinie 3ciey po południu, a na pierwszą cenę iedenaście tysięcy zł. pol. (11000 zp.) w grubey srebrney monecie uſtanawiaią się. Życzący więc sobie kupna wymienionych domow, ogrodow, pola i łąki przez więcey dayność, wzywaią się w mieysce na dzień i godzinę wyżey wyrażone, z zakładem dziesiątey części szacunkowey summy tysiąc zł. pol. (1100) wynoszącym, a przed zaczęciem licytacyi złożyć się w mieyscu teyże licytacyi maiącym. Dan w Krakowie d. 7 Września 1811 roku.

Andrzey Markiewicz.

Zaſtępca Prefekta Departamentu Krakowskiego wezwaniu Prześ. Admiſtracyi Salin Wielickich czyniąc zadosyć podaie do publiczney wiadomości, iż na dniu 16 Października r. b. o godzinie dziewiątey z rana odbywać się będzie w biorze Admiſtracyi w Wieliczce publiczna licytacya na doſtawienie do magazynu Salinarnego znaczney ilości owsa i siana, przy którym z tym kontrakt zawarty będzie, kto za cenę nayniższą produkta te odſtawić zobowiąże się. — Chęć przeto licytowania maiacy w Vadium zaopatrzeni, w czaſie i mieyscu powyżey oznaczonym znaydować się zechcą.

W Krakowie dnia 7go Września 1811.

Wielogłowski, Z. P.

Kolinka, Z. S. J.

Magiſtrat Municypalnego Miaſta Wieliczki wspólnie do Nayiaśnieyszych Cesarza Auſtryackiego i Króla Saskiego należącego, ninieyszym publicznie wiadomo czyni: że tuteysze mieyskie, iako to: — 1) Wyłączne prawo robienia w całym miaſta tuteyszego okręgu wszelkich trunkow, mianowicie zaś gorzałki, piwa i miodu wraz z piwnym browarem, będącą tamże izbą szynkowną, końskim młynem, gorzelnią, iednym szynkownym domem Podoleniec zwanym i niektóremi browarnemi naczyniami, tudzież z gruntem pod 19 korcy wysiewu w sobie zawieraiącym. — 2) Dochod z konsumpcyi wyżey wspomnionych trunkow pobierać się zwykły. — 3) Czopowe na wyrabiaczow pi-

wa i miodu, tudzież na wyszynk gorzałki nałożone. — 4) Targowe. — Nakoniec 5) konsumpcya wina, na następuiący rok ieden, lub podług okoliczności na lat trzy z dniem pierwszym Listopada r. b. zaczynaiące się tu na mieyscu w tuteyszym Salinarnym zamku na dniu 9 Października r. b. 1811 naywięcey ofiaruiącym zadzierżawione będą i licytacya realności w punkcie pierwszym wyrażonych od summy 1500 zł. ryń. konsumpcyi gorzałki, miodu i piwa od summy 2500 zł. ryń. Podatku czopowego od summy 1918 zł. ryń. 12 6/8 kr. Targowego od kwoty 44 zł. ryń. 12 3/8 kr. Konsumpcyi wina od 82 zł. ryń. w walucie zaczynać się będzie. Chęć licytowania maiący zapraszaią się więc, aby się w zwyczayne wadya zaopatrzywszy, na wspomnionym wyżey dniu o godzinie 9tey z rana w tuteyszym Salinarnym zamku znaydować chcieli; gdzie im kondycye tey licytacyi oznaymione będą, o których także każdego czasu w tuteyszey magistratualney kancellaryi dowiedzieć się mogą.

Włodek, Prezydent.

Z Urzędu Magistr. Municypalnego Miasta Wieliczki d. 18 Września 1811.

Józef. Bochyński.

Anna z Kluszewskich, Hrabina Szaniawska powierzywszy W. Józefowi Wołczyńskiemu, byłemu Adwokatowi przy Trybunale Cywilnym Iszey Instancyi Depar. Krak. blankiet z własnym ręki swoiey podpisem, bez wyrażenia daty dnia i roku na papierze stęplowym dwuchzłotowym, w celu zapisania go na ręczną plenipotencyą dla tegoż W. Wołczyńskiego szczególnie tylko do obrony spraw sądownie popieranych służyć maiącą; gdy takowy blankiet ani iey nazad zwroconym nie został, ani na co użytym został z pewnością wiedzieć nie może, zapobiegaiąc wszelkiemu maiątku swoiego uszczerbkowi, z nadużycia blankietu takowego wyniknąć mogącemu, ostrzega Publiczność, że w czyichkolwiek bądź ręku blankiet takowy, lub z niego utworzony iakiegokolwiek natury dokument znaydowałby się, żadney właścicielowi przynosić nie może korzyści.

Opisanie Jozefa Cybuchowskiego i Macieia Kacika Cyganow z aresztu Sądu Policyi poprawczey obwodu Krakowskiego od roboty domowey na dniu 14 Września 1811 *zbiegłych.*

Pierwszy Cygan Jozef Cybuchowski, iest rodem z Struszy, z Galicyi, lat 41 maiący, żonaty, professyi kowalskiey, wzrostu średniego, twarzy podługowatey czarney pełney, oczow dużych czarnych, takichże włosow nisko ostrzyżonych, które się iak odrosną zaraz bardzo kędziorzawią, mowi po polsku z przyciskaniem słow. Zaś

Drugi Cygan Maciey Kacik, rownie rodem z Struszy z Galicyi, lat 31 maiący, żonaty, Professyi Kowalskiey, iest wzrostu średniego, twarzy okrągłey grubey czarney pełney, oczow czarnych, takichże włosow, nisko obciętych, które się kędzierzawią, mowi po polsku gładko. — Wzywa się przeto wszelkie władze cywilne i woyskowe, ażeby na pomienionych zbiegłych cyganow mieć baczność, i wrazie schwytania onychże tu dostawić raczyły.

Od J. K. X. Mci Sądu Policyi poprawczey Obwodu Krakowskiego dnia 18 Września 1811 roku.

Wręckowski. Michiński.

Trybunał Cywilny pierwszey Instancyi Departamentu Krakowskiego, maiąc sobie przez JW. Ministra Sprawiedliwości nadesłane ostatnie rozporządzenie woli ś. p. Kazimierza Mieczkowskiego, dziedzica dóbr Łęk w Dreznie dnia 19 Marca r. b. zmarłego, z zaleceniem uzupełnienia dalszych przepisow prawa co do tey pozostałości, po wysłuchanym wniosku W. Prokuratora Królewskiego, uwiadomia ninieyszym wszystkich, którym o tym wiedzieć należy, iż zmarły w testamencie maiatku swego części.

a) W. Zofii z Chwałkowskich Mieczkowskiey matce swey;

b) Franciszce Wysockiey swey wychowanicy;

c) Dzieciom braci swych Woyciecha, Macieia, i Jozefa, i dzieciom siostr swych trzech WW. Teressy Damskiey, Antonii Rakowskiey, i Maryanny Bielekieńskiey zapisał, opiekonem wychowanicy swey Franciszki Wysockiey, JW. Jozefa Szwykow-

skiego aktualnego Konsyliarzá J. Imperatorskiéy Mci ustanowił, zaś z gotowego maiątku zapisy szczególne: — Matce swey, Ur. Kazimierzowi Dambskiemu, Stanisławowi Jeziorkowskiemu, Janowi Boduin de Courtenoy, Jozefowi Wysockiemu, Zofii Borowskiey, niemniey Kucharzowi Pawłowi, Janowi i Maryannie służącym, uczynił, resztę zaś wychowanicy swey Franciszce Wysockiey legował, dla nieprzytomności zatym Legataryuszow Trybunał do spisania inwentarza pozostałego maiątku Notaryusza Powiatu Olkuskiego, Ur. Wiślickiego, niemniey do zastąpienia sukcessorow nieprzytomnych Pisarza Sądu Pokoiu Powiatu Olkuskiego Ur. Łodzińskiego deleguie. Co się do wiadomości i do zgłoszenia w terminie prawem przepisanym osobom interessowanym podaie. Dan na posiedzeniu Trybunału d. 22 Lipca 1811 roku.

Nikorowicz Prezes.

Matakiewicz.

Intendentura dóbr, i Lasow Narodowych Departamentu Krakowskiego, wszystkim kogo to dotyczyć może wiadomo czyni, że gdy Ur. Jozef Siekierski, były Sędzia dóbr Kameralnych, w Ekonomiach: Biało-Promnickiey, Słomnickiey, Lipowieckiey, Czernichowskiey, i Jaworznickiey, z Urzędownych czynow usprawiedliwić się pragnął, i tym końcem o extabulacyą summy 500 zł. ryn. sposobem kaucyi za siebie zaręczonych, przez prożbę z d. 13 Września r. b. do Nru 2342 tu podaną, upraszał. Przeto Intendentura wzywa niniejszym wszystkie strony do Jego Juryzdykcyi niegdyś należące, azeby z swemi pretensyami, dowodami prawnemi wsparte, ieżliby iakie mieć mogli przeciw Ur. Siekierskiemu, w Biorze Intendentury do 31 Październikа r. b. wykazać starali się, albowiem po upłynieniu tego terminu, więcey przyiętemi nie będą, i wspomniona kaucya extabulowaną zostanie.

W Krakowie dnia 15 Września 1811 roku.

Komar.

Bogusławski, Sek.

List gończy. Jego Królewsko Xiążecey Mci Sąd Policyi poprawczey obwodu Jędrzeiowskiego Dep. Krakowskiego wzywa wszystkie władze tak cywilne iak i woyskowe, aby o kradzież obwinionego Kazimirza Krulikowskiego także Luboiemskiem przezywaiącego się w transporcie z aresztu Warszawskiego Prochownia zwanego do tuteyszego Sądu pod lasem Mnichowskim o pół mili od Jędrzeiowa przez uzycie mocy przeciw eskortuiącym zbiegłego wyśledziły, na opisanie fizognomii uważali, a wyśledzonego do tuteyszego Sądu dostawiły, którego opisania osoby się załącza.

Opisanie osoby. Tenże Kazimierz Krulikowski inaczey Luboiemskim przezywaiący się iest stanu wolnego, lat 24 maiący, rodem z starego Sącza z Galicyi blisko granicy Wegierskiey, wzrostu średniego, w sobie mężny, włosa gniadego, mowy cięzkiey, chodzi nieco pochyło, naywięcey trudni się służbą, i okrada swoich Panow, miał przy ucieczce na sobie surdut ciemny. W Jędrzeiowie d. 18 Września 1811.

(Podpisano) *Felix Piotrowski, Podsędek.*

Maciey Girtler, Pisarz.

List gończy. Wydział Policyi poprawczey obwodu Jędrzeiowskiego. Wzywa wszystkie władze tak cywilne iako i woyskowe, aby Antonie o Grabca o dwużeństwo obwinionego z aresztu Policyynego w Zarkach Powiecie Lelowskim zbiegłego wyśledziły i tuteyszemu Sądowi dostawiły.

Opisanie osoby. Antoni Grabiec rodem z Izdebnika kraiu Cesarsko Austryackiego, lat ma blisko 36 żonaty, Religii katolickiey, mowi tylko po Polsku, ostatnio zamieszkały w Bystrzanowicach Powiatu Lelowskiego, wzrostu szrednio wysokiego, włosow czarnych długich, oczow burawych bladych, czarno zarosła, nosa ściągłego i twarzy chudy, miał na sobie suknią z białego sukna z wyłogami u rękawow zielonemi i pod kołnierzem, koszulę starą, spodnie płocienne, boty, i kapelusz czarny okrągły stary.

W Jędrzeiowie dnia 18 Września 1811.

(Pod.) *Felix Piotrowski, Podsęd.*

Girtler, Pisarz.